

# PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 9 3.03.2024

cena 10 zł (w tym 8% VAT)  
www.przewodnik-katolicki.pl

Uczniowie Jego  
przypomnieli sobie, że napisano:  
„Gorliwość o dom Twój  
pochłonie Mnie”  
J 2, 17

NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00



**AFRYKA**  
Teraźniejszość  
Kościoła

**GRA WOKÓŁ CPK**  
Nie „czy”, ale „jak”

**DOBRCZE JUŻ BYŁO**  
Świat coraz mniej  
bezpieczny

**ANI JABŁKO, ANI  
NADGRYZIONE**  
Toksyczne aspekty  
„kultury czystości”

# POJEDNANIE

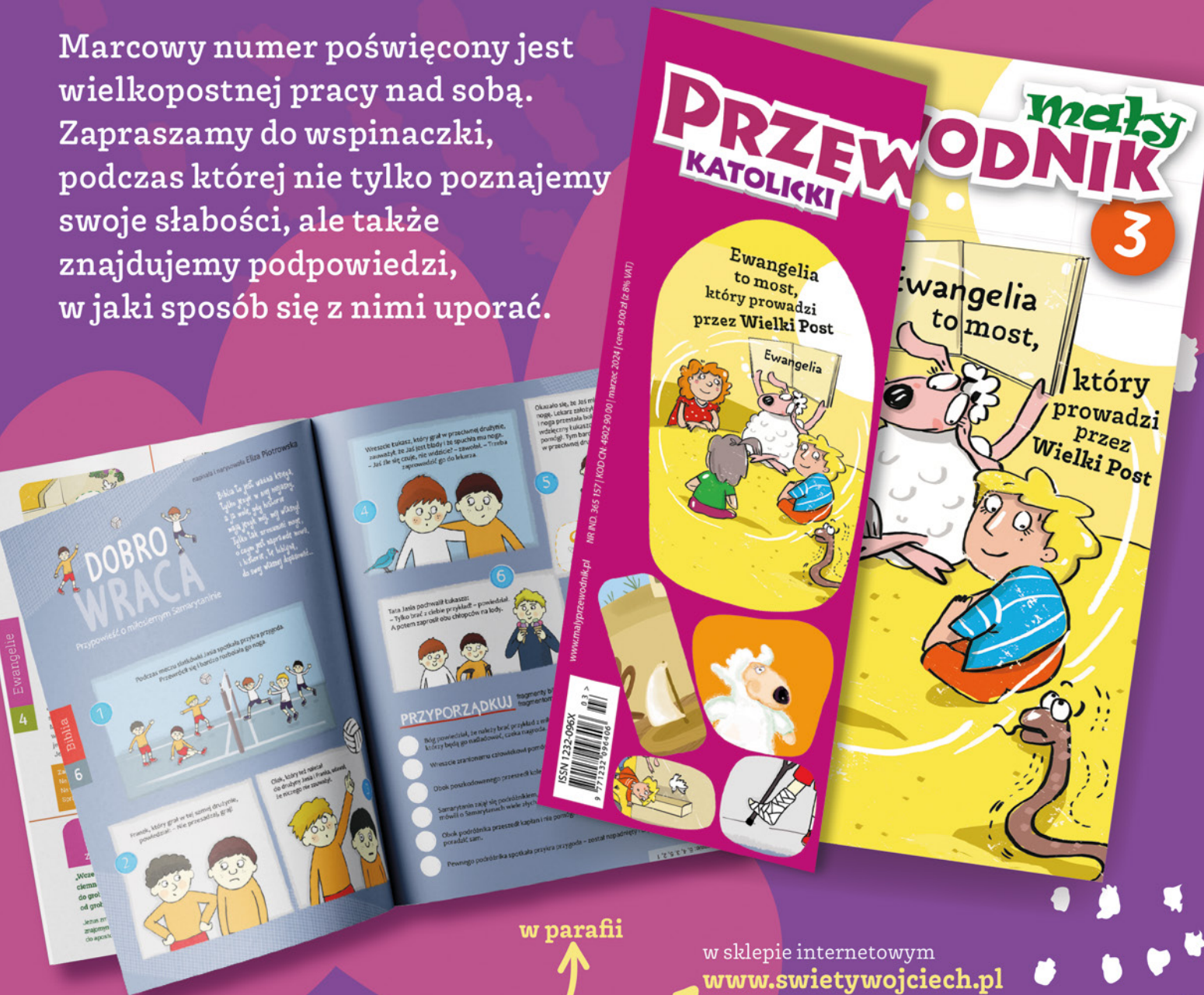
Wyzwanie dla nas wszystkich



# Mały Przewodnik na WIELKI POST

dla Twojego dziecka

Marcowy numer poświęcony jest wielkopostnej pracy nad sobą. Zapraszamy do wspinaczki, podczas której nie tylko poznajemy swoje słabości, ale także znajdujemy podpowiedzi, w jaki sposób się z nimi uporać.



w parafii

w sklepie internetowym  
[www.swietywojciech.pl](http://www.swietywojciech.pl)

**Szukaj**

lub zamów telefonicznie  
61 659 37 57

**Mały PRZEWODNIK KATOLICKI**

[www.malyprzewodnik.pl](http://www.malyprzewodnik.pl)

# Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

## Liturgia i Słowo

- 10 Na drodze do prawdziwego kultu  
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Nie chodzi o mury  
BP DAMIAN MUSKUS OFM

## ku wolności

- 14 Niepodległość, suwerenność,  
niezależność  
KS. ARTUR STOPKA

## droga do życia pobożnego

- 16 Na modlitwie i w codzienności  
ELŻBIETA WIATER

## temat numeru

- 18 Pojednanie coraz trudniejsze  
WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ
- 22 Jeden za wszystkich  
MONIKA BIAŁKOWSKA
- 24 Adwokaci dla siebie, prokuratorzy  
dla innych  
KS. JERZY JASTRZĘBSKI

## drogami Kościoła

- 26 Afryka przyszłością Kościoła?  
MICHAŁ KŁOSOWSKI

## przezrocza

- 30 Łaska wiary  
MONIKA BIAŁKOWSKA  
TOMASZ BIŁKA OP

## sprawy polskie

- 32 Argumenty „za” i „przeciw” CPK  
PIOTR WÓJCIK
- 36 Skutki nocnej prohibicji  
KAROLINA STERNAL



## 18

### TEMAT Z OKŁADKI

Pojednanie nie jest kwestią zmiany poglądów, lecz zadaniem, które ma na celu odbudowanie relacji i przezwyciężenie uprzedzeń

FOT. SVETLANAIS/GETTY IMAGES



## 32

### SPRAWY POLSKIE

Ogromne koszty inwestycji przestały robić już wrażenie, a obie strony debaty o Centralnym Porcie Komunikacyjnym musiały wreszcie zacząć mierzyć się na argumenty

## bliżej świata

- 40 Koniec świata, jaki znaliśmy  
JACEK BORKOWICZ

## blisko siebie

- 42 Domy Świętego Łazarza –  
pomocna dłoń dla bezdomnych  
AGATA MIŚKO
- 46 Toksyczne aspekty  
„kultury czystości”  
ANGELIKA SZELAŃGOWSKA-MIRONIUK

## kultura i czas wolny

- 50 Dwadzieścia lat Facebooka  
NATALIA BUDZYŃSKA
- 52 Kinga Głyk – prawdziwy diament  
MARTA SZOSTAK
- 55 Recenzje

## bez owijania

- 62 Izabela Rutkowska o miłosierdziu,  
które jest relacją  
MAŁGORZATA BILSKA

## Kościół lokalny

- 56 diecezja bydgoska
- 58 archidiecezja gnieźnieńska
- 60 metropolia poznańska

## felietony

- 35 Rozdać pigułki, wyrzucić książki...  
TOMASZ KRÓLAK
- 38 Czy prawica skręci w prawo?  
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 39 Kontynuacja bezradności  
PIOTR ZAREMBA
- 54 Psychika naszych czasów  
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:  



# Polaryzacja jest drogą donikąd

KS. WOJCIECH NOWICKI  
redaktor naczelny



Ponad dwa lata temu przytaczałem w tym miejscu wyniki badań, przeprowadzonych przez waszyngtoński instytut badania opinii publicznej Pew (PK 45 z 7.11.2021). Wynika z nich, że aż 90 proc. Amerykanów uważa, że społeczeństwo jest głęboko podzielone na tle poglądów społecznych, politycznych, etnicznych i religijnych. Przyglądając się trwającej kampanii prezydenckiej, trudno odnieść wrażenie, by te liczby miały się znacząco zmienić. Ponad 50 proc. Francuzów, Włochów, Hiszpanów i Niemców również uznało, że w ich krajach polaryzacja społeczna jest bardzo silna. I znów, patrząc z perspektywy minionych dwóch lat, spodziewać się należy, że odsetek tak uważających wzrósł. Przez Europę przetacza się fala protestów rolników, w ostatnich miesiącach strajkowali pracownicy linii lotniczych i kolei, destabilizując codzienne życie milionów obywateli. Nad Półwyspem Iberyjskim wisi widmo rozpadu jedności królestwa, a to za sprawą wciąż silnych ruchów separatystycznych w Katalonii.

W kraju nad Wisłą sytuacja nie jest pod tym względem wyjątkowa. Jeśli szukać jakiegoś pocieszenia, choć to pocieszenie marne, wpisujemy się w pewien trend, który dotyka społeczeństwa Zachodu. Polaryzacja społeczna w Polsce ma jednak również swoją charakterystykę. I dynamikę. A ta – szczególnie jej kierunek – w ostatnim czasie wydaje się niepokoić. Może właśnie dlatego abp Stanisław Gądecki zdecydował się wystosować apel o pojednanie narodowe.

Polaryzacja społeczna nie pojawiła się w Polsce z dnia na dzień. Są wydarzenia, które mogą intensyfikować lub pogłębiać polaryzację. Generalnie jest to proces,

który obserwujemy od dawna. Wprawdzie w ostatnich latach doświadczyliśmy wydarzeń, które – wydawało się – wyhamowały ten proces. Ostatnim takim była solidarność polskiego narodu z narodem ukraińskim, napadniętym przez Rosję. Zwracała na to uwagę w marcu 2022 roku Natalia Hatałska, analityczka trendów, publicystka, założycielka i pre-



**Potrzebujemy dzisiaj przebaczenia i pojednania. Ale najpierw potrzebujemy zrozumienia, czym one w istocie są. I jakie ze sobą skutki niesie ich brak**



zeska instytutu badań nad przyszłością infuture.institute. Dziś już wiemy, że wspólnotą byliśmy znów tylko na chwilę. Polaryzacja wróciła, wydaje się silniejsza niż przedtem. I znów są dwie Polski – chciałoby się zacytować poetę.

Wspomniana przeze mnie analityczka zwraca uwagę, że spolaryzowane społeczeństwo łatwiej ulega dezinformacji. Przenosi się ona szybciej i intensywniej. Walczące ze sobą grupy, nie mając ze sobą kontaktu, nie są w stanie bu-

dować właściwego obrazu – utrwalają więc negatywne, często nieprawdziwe informacje na swój temat. „Spolaryzowane społeczeństwo łatwiej zatem zdestabilizować, bo wraz z polaryzacją spada zaufanie – ludzie przestają ufać sobie nawzajem, administracji, rządowi, tracą zaufanie do demokracji. Rośnie agresja, nie tylko słowna i narastają konflikty. W interesie każdego jest więc, by przeciwdziałać polaryzacji” – przekonywała w jednym z portali.

Pojednanie jest głęboko wpisane w zasadniczą misję Kościoła. A jednak i tutaj widzimy pęknięcia i głębokie rany. Potrzebujemy dzisiaj przebaczenia i pojednania. Ale najpierw potrzebujemy zrozumienia, czym one w istocie są. Na czym polegają. I jakie ze sobą skutki niesie ich brak.

Jeśli Bóg pojednał nas ze sobą, to wzywa nas do tego samego. Nie będziemy mogli właściwie realizować w naszym życiu dobra, jeśli u podstaw naszego współżycia społecznego będzie nienawiść. Zadaliśmy sobie w ostatnim czasie wiele ran, często rozdrapaliśmy stare. W czasie, w którym polaryzacja z odległego dla wielu świata polityki przeniosła się do domów, zaczęła dzielić przy stole, a nawet zabiła dialog rodzinny, tym mocniej przemawiają słowa: „(...) zostaw dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj”. Właściwe przeżywanie Eucharystii, która jest *communio*, i właściwe uczestnictwo w życiu Kościoła, który jest również *communio*, musi nas prowadzić do praktycznej realizacji słów Jezusa z *Kazania na górze*. Bez przebaczenia i pojednania nie będzie jedności, nie ukaże się też w całej swej pełni miłość, której Bóg chce nam udzielić.

# Pomóż nam wydawać

wspieraj nas



na patronite

modlitewnik  
„5 minut z Bogiem”



**Fundacja Wojciech**, ul. Chartowo , 61-245 Poznań  
numer konta: 40 1020 4027 0000 1102 1483 2804  
z dopiskiem: **Darowizna na 5 minut z Bogiem**

Razem możemy sprawić by Bóg miał swoje 5 minut w Twoim życiu





**Ukraina**

## Kolejny rok wojny

Ostatnie pożegnanie trojga Ukraińców, którzy zginęli w ostrzale rakietowym Kramatorska. Rosyjskie rakiety spadły na budynki mieszkalne, zamieniając je w ruinę, a ludzi grzebiąc pod gruzami. W taki sposób życie stracili 74-letnia Walentyna Leoniczewa, 46-letnia Ludmiła Krawczenko i 23-letni Serhiej Krawczenko. 22 lutego żegnali ich krewni, przyjaciele i sąsiedzi.

24 lutego minęły dwa lata od rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Była to tak naprawdę eskalacja wojny, którą Federacja Rosyjska rozpoczęła w 2014 r. PJ







# III niedziela Wielkiego Postu

3 marca 2024

## Na drodze do prawdziwego kultu

**W**yrzucenie przekupniów ze Świątyni ilustruje dosadnie problem, z którym każda religia – z chrześcijaństwem włącznie – musi mierzyć się od zawsze i na zawsze: ci, którzy są najbliżej i w centrum, nie zawsze będą w stanie sprostać ideałom, które głoszą; nierzadko będą osuwać się w miarłość i interesowność, które rażą i gorszą. Skoro zaś Bóg jest ogniem oczyszczającym (por. Pwt 4, 24), wszystko to, co nie jest szlachetnej próby, będzie skwierczeć i kopcić. Proces oczyszczania Świątyni nigdy nie zostanie na tym świecie całkowicie ukończony, a każdy z nas jest zaproszony, by w nim wziąć udział. I to po obu stronach. Z gorliwością walcząc o wyrzucenie patologii ze swej wspólnoty i uważnie troszcząc się o to, by jego serce było w stanie sprostać próbie Bożego płomienia. Pierwsze czytanie przypomina nam zresztą, że trzeba zacząć od tego, co najbardziej podstawowe – nauki Dekalogu.

W tle tej ogólnej idei można jednak znaleźć jeszcze inny, teologicznie bardzo mocny, temat. Niektórzy komentatorzy uważają, że reakcja Jezusa wzięła się z potrzeby odrzucenia tego, co krytykowali

prorocy Starego Przymierza: braku wewnętrznego zaangażowania w podejściu do kultu (por. Iz 29, 13). Brak ten zyskiwał bowiem w kulcie ofiarnym swój, by tak powiedzieć, bardzo wewnętrzny wymiar. Izraelita miał przynieść do Świątyni zwierzę wyhodowane przez siebie i, co więcej, najlepsze, jakie posiadał – bez skazy. Miał w ten sposób dać najlepszą część siebie (to, co posiadał, było rozszerzeniem jego własnego JA). Zamiana takiego sposobu podejścia na zakup za pieniądze potrzebnego zwierzęcia tuż przed wejściem do Świątyni było wygodną innowacją praktyczną, ale ograbiło kult z jego głębi.

Jezusowa krytyka tej praktyki była jednak także – według opowieści św. Jana – pierwszym krokiem do zmiany kultu, który rozkwitnie po zmartwychwstaniu Jezusa i zburzeniu Świątyni. Przestrzenia w nim stanie się ciało Chrystusa umęczonego i zmartwychwstałego, a głównym jego aktem Chrystusowe posłuszeństwo – TAK wypowiedziane wobec woli Bożej w wolności z miłości. To do takiego kultu – wypowiedzenia wraz z Nim i w Nim TAK woli Bożej – Jezus zaprasza nas dziś w każdej Eucharystii.

MICHAŁ PALUCH OP

**CHWILA REFLEKSJI**  
**Czy pamiętam, że sercem wszelkiego chrześcijańskiego kultu jest posłuszeństwo Chrystusa? Czy jest we mnie pragnienie, by włączyć się weń przez moje własne TAK wypowiedziane z miłością?**



### Czytanie z Księgi Wyjścia

Wj 20, 1-3.7-8.12-17

**W**owych dniach mówił Bóg wszystkie te słowa: «Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, w błahych rzeczach, bo nie pozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto wzywa Jego Imienia w błahych rzeczach. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Czcij twego ojca i twoją matkę, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, ci daje. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Nie będziesz pożądał domu twojego bliźniego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego».

### Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

1 Kor 1, 22-25

**B**racia: Gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków – Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi.





**Słowa Ewangelii według św. Jana** J 2, 13-25

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!». Uczniowie Jego przypomnieli

sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie».

W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?». Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?». On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to po-

**Wypędzenie przekupniów ze świątyni**  
– obraz autorstwa El Greco, ok. 1570

FOT. WIKIPEDIA

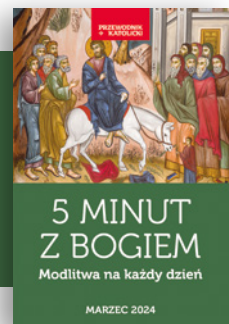
wiedzieli, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku.

**KALENDARZ LITURGICZNY**

- PNIEDZIAŁEK 4 marca św. Kazimierza, królewicza  
Syr 51, 13-20 | J 15, 9-17
- WTOREK 5 marca Dn 3, 25.34-43 | Mt 18, 21-35
- ŚRODA 6 marca Pwt 4, 1.5-9 | Mt 5, 17-19
- CZWARTEK 7 marca Jr 7, 23-28 | Łk 11, 14-23
- PIĄTEK 8 marca Oz 14, 2-10 | Mk 12, 28b-34
- SOBOTA 9 marca Oz 6, 1-6 | Łk 18, 9-14

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku 5 minut z Bogiem dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca







# Nie chodzi o mury

BP DAMIAN MUSKUS OFM  
Kraków

**W** oczach Żydów przepędzenie kupczących w świątyni nie uwiarygodniło Jezusa. Przeciwnie, byli zbulwersowani i w oburzeniu zadawali sobie i Jemu pytanie, jakim prawem rozrzuca monety, wywraca stoły i przepędza zwierzęta. Kto Mu dał do tego upoważnienie?

W tamtym momencie Zbawiciel nie pokazał „legitymacji” uprawniającej Go do działań, które daleko wykraczały poza ustalone w społeczności Izraela zwyczaje, bo to, co miało Go ostatecznie uwiarygodnić, dopiero miało nadejść. Tym znakiem uwiarygodnienia były Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie – wydarzenia, które Jezus zapowiedział, mówiąc o zburzeniu i odbudowaniu świątyni swego ciała.

Gorliwość i troska o dom Boga, o której czytamy w Ewangelii Świętego Jana, nie dotyczy więc wyłącznie świętej przestrzeni świątyni. To nie o murach myśli Jezus, skracając bicz ze sznurków. To nie mury, kult, pobożne rytuały są przedmiotem Jego troski, gdy po kolei wyrzuca kupczących ze świątyni, gwałtownie wywracając ich stoły, uwalniając zwierzęta i rozrzucając pieniądze zdobyte na religijnym handlu. Pożerająca Go gorliwość o dom Boga dotyczyła świątyni Jego ciała, co dziś trzeba odnieść do Kościoła i każdego z jego członków. Jezus jest rozpalony gorliwością o nas, o wspólnotę, którą tworzymy wraz z Nim i Jego uczniami.

Co więc budzi tak żarliwy gniew Zbawiciela? Jakże stoły w naszych sercach wywraca, skąd biorą się monety, które rozrzuca, dlaczego wypuszcza na wolność zwierzęta przeznaczone na ofiarę? Pan oczyszcza swój Kościół z gestów i czynów, za którymi już nie miłość stoi, ale przyzwyczajenie i rutyna; tradycja, która nie jest wypełniona życiem, lecz mechanicznie powtarzanymi, choćby nawet i najpiękniejszymi, formami oddawania czci Najwyższemu.

J 2, 13-25

*Gorliwość o dom Twój  
pochłonie Mnie*

Jezus nie chce, by w Jego Kościele odbywał się handel wartościami, z powodu których oddał życie na krzyżu. Nie chce, by sprzedawano w nim miłość i wolność. Nie chce, by godność dzieci Bożych była tylko kwestią ceny ustalonej ze światem. Jego sprzeciw budzi kupczenie Kościołem w zamian za ziemską walutę politycznych obietnic, poklasku publiczności, wpływu na doczesność. Jego ból wywołany jest brakiem bezinteresowności i wciąż brzmiącym na świątynnym progu pytaniem: „A co ja z tego będę miał?”

Zburzcie tę świątynię – woła Pan. To nie jest zapowiedź destrukcji, ale oczyszczenia. Może znajdujemy się w czasie owych trzech dni, podczas których Bóg odbudowuje swój Kościół. A może wciąż trwa etap przewracania stołów, przy których próbujemy handlować Jego miłością? Oczyszczanie i odnowa nie są jednorazowym aktem, bo ten najważniejszy – w dniach śmierci i zmartwychwstania Pańskiego – już się dokonał. Jezus odbudowuje swój Kościół wciąż na nowo, bo w jego murach ludzie wciąż ulegają pokusie handlowania i składania pustych ofiar. Inni zaś wciąż poddają się pokusie braku nadziei i w niezrozumiałych dla siebie przemianach nie potrafią dostrzec znaków czasu i działania Bożej miłości.

Ale miłość Pana jest mocniejsza niż śmierć. Nikt i nic jej nie zabije. Taka jest najwyższa gwarancja, której udziela nam sam Bóg. Świątynia zostanie zburzona, przejdzie przez gwałtowne i bolesne akty oczyszczenia, ale znów się odrodzi, bo jej spoiwem jest miłość Chrystusa.

Słyszymy dziś na koniec: „Wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił Jezus”. Czy widzimy znaki? Czy budzą w nas wiarę? Pan zna nasze serca, wie, co się kryje w ich głębi. Nie ulegajmy pokusie zniechęcenia, bo Jego Serce rozpalone jest gorliwością o nasze dobro. Jezus nie składa pustych obietnic. Odbuduje swój Kościół. Odbuduje naszą wiarę.



## Otwórzmy się na światło Jezusa

Ewangelia dzisiejszej, drugiej niedzieli Wielkiego Postu ukazuje nam wydarzenie przemienienia Jezusa. Po zapowiedzeniu uczniom swej męki Jezus zabiera ze sobą Piotra, Jakuba i Jana, wychodzi na górę wysoką i tam fizycznie ukazuje się w całej swojej jasności. W ten sposób objawia im znaczenie tego, co przeżyli razem aż do tej chwili. Głoszenie Królestwa, przebaczenie grzechów, uzdrowienia i dokonane znaki były w istocie odblaskami większej jasności: światła Jezusa, światła, którym jest Jezus. I od tej jasności uczniowie nie mogą już nigdy oderwać wzroku, zwłaszcza w chwilach próby, takich jak te, które są już bliskie – Męki Pańskiej.

Oto przesłanie: nigdy nie odrywaj oczu od jasności Jezusa. Trochę tak jak to czynili w przeszłości rolnicy, którzy orząc pola, skupiali wzrok na konkretnym punkcie przed sobą i utrzymując wzrok utkwiony w celu, wytyczali proste bruzdy. Do czynienia tego na drodze życia jesteśmy powołani my, chrześcijanie: aby mieć zawsze przed oczyma jaśniejące oblicze Jezusa.

Bracia i siostry, otwórzmy się na światło Jezusa! On jest miłością i życiem bez końca. Na niekiedy krętych ścieżkach życia szukajmy Jego oblicza, pełnego miłosierdzia, pełnego wierności i nadziei. Pomaga nam w tym modlitwa, słuchanie słowa Bożego, sakramenty. Modlitwa, słuchanie słowa i sakramenty pomagają nam utkwić wzrok w Jezusie. I to jest dobre postanowienie na Wielki Post: pielęgnowanie otwartego spojrzenia, stawianie się „poszukiwaczami światła”, poszukiwaczami jasności Jezusa w modlitwie i w osobach.



nauczanie  
papieskie



**Papież Franciszek udziela  
błogosławieństwa wiernym podczas  
modlitwy Anioł Pański na placu  
św. Piotra w Watykanie, 25 lutego 2024 r.**

A zatem zadajmy sobie pytanie: czy na mojej drodze utkwiliśmy wzrok w Chrystusie, który mi towarzyszy? Czy aby to czynić, robię miejsce na miłczenie, modlitwę, adorację? Wreszcie, czy wyruszam na poszukiwanie wszelkiego promyka światła Jezusa, które odbija się we mnie i w każdym spotykanym bracie i siostrze? I czy pamiętam, by Panu za to dziękować?

Niech Maryja, jaśniejąca Bożym światłem, pomoże nam utkwić spojrzenie w Jezusie i patrzeć na siebie nawzajem z ufnością i miłością.

Anioł Pański, niedziela 25 lutego

Prośmy Pana, aby uwolnił Kościół od tych, którzy chcą go postarzyć, zakotwiczyć w przeszłości, zatrzymać, unieruchomić. Prośmy Go też, aby uwolnił go od innej pokusy: uwierzenia, że jest młody, bo godzi się na wszystko, co oferuje mu świat, wierząc, że w ten sposób się odnawia, ponieważ ukrywa swoje orędzie i wtapia się w otoczenie. Nie. Jest młody, kiedy jest sobą, gdy otrzymuje coraz to nowe siły płynące ze słowa Bożego, z Eucharystii, z obecności Chrystusa każdego dnia. Jest młody, kiedy potrafi powracać do swojego źródła.

To prawda, że my, członkowie Kościoła, nie możemy być dziwakami. Wszyscy powinni móc widzieć w nas braci i bliskich, jak apostołowie, którzy „cieszyli się życzliwością całego ludu”. Ale jednocześnie musimy mieć odwagę, aby być innymi, aby ukazywać innym marzenia, jakich nie oferuje ten świat, by dawać świadectwo piękna wielkoduszności, służby, czystości, męstwa, przebaczenia, wierności w małżeństwie, modlitwy, walki o sprawiedliwość i dobro

wspólne, miłości do ubogich, przyjaźni społecznej.

Kościół Chrystusowy zawsze może ulec pokusie zatracenia entuzjazmu, gdy nie słucha już wezwania Pana do ryzyka wiary, do dawania z siebie wszystkiego, nie zważając na zagrożenia, a także dlatego, że ponownie poszukuje fałszywych zabezpieczeń doczesnych. To właśnie ludzie młodzi mogą pomóc Kościołowi, by pozostał młody, by nie popadł w zepsucie, by się nie zamykał, nie stawał się zarozumiały, nie zamieniał się w sektę, by był uboższy i zdolny do świadectwa, do bycia blisko najmniejszych i odrzuconych, aby walczył o sprawiedliwość i pozwolił z pokorą zadawać sobie pytania. Mogą oni wniesić do Kościoła piękno młodości, gdy rozbudzają zdolność „radowania się z tego, co rozpoczyna, bezpowrotnego oddania się, odnowienia i ponownego wyruszenia po nowe zdobycze”.

Ci z nas, którzy nie są już młodzi, potrzebują okazji, aby głosy młodych i ich zachęta były bliskie, gdyż „bliskość stwarza warunki do tego, aby Kościół stawał się miejscem dialogu i świadectwem braterstwa, które fascynuje”. Musimy stworzyć więcej przestrzeni, w których zabrzmie głos młodzieży: „Wysłuchanie umożliwia wymianę darów w atmosferze empatii. [...] Jednocześnie umożliwia takie głoszenie Ewangelii, które naprawdę dociera do serca w sposób przekonujący i owocny”.

Adhortacja apostolska *Christus vivit* – do młodych i całego Ludu Bożego, opublikowana pięć lat temu





# Pojednanie coraz trudniejsze

Budujemy zasieki, by nikt myślący inaczej nie wdarł się do naszego bastionu prawdy. Mamy własnych sędziów i własne media. Jak w takiej sytuacji doprowadzić do pojednania?

WOJCIECH ŻMUDZIŃSKI SJ

**O**d ludzi zarażonych trędem trzeba było za czasów Jezusa trzymać się z daleka. Dziś natomiast nie brakuje innych, dość szczególnych trędowatych. Nie chcemy ich spotykać, słuchać ani oglądać. Najlepiej byłoby, gdyby nie istnieli. Każdy czuje się kompetentny, by zdiagnozować tę odrażającą chorobę i stwierdzić, kto jest, a kto nie jest trędowaty. Gdy tylko zauważymy, że ktoś od nas „zdrowych” zbytnio odstaje, zaraz umieszczamy go we wrogim nam obozie dla trędowatych. Jest dla nas śmiertelnym zagrożeniem i wykluczamy go lub ją z grona ludzi, których poważamy.

Jezus oczyszczał trędowatych i co może niektórych dziwić, nie kazał im zmieniać poglądów, by mogli dostąpić Jego życzliwości. Wielu dziś nie wyobraża sobie, jak można miłować kogoś „trędowatego” bez stawiania mu żadnych warunków. Wolimy utrzymać dystans do takich ludzi i skąpimy im dobrego słowa. Nie chcemy, by byli naszymi przyjaciółmi. A przecież najbardziej szlachetne chrześcijańskie podejście do wrogów polega na uczynieniu z nich przyjaciół. Taka jest Boża wizja pojednania.

Po ludzku najłatwiej zjednoczyć się w obliczu wspólnego wroga. Najtrudniej zaś zjednać ludzi wokół wartości, które nie są wymierzone przeciwko komuś, lecz są wspólne dla osób różnych przekonań. Nie oznacza to zgadzania się ze wszystkimi. Nie wyklucza też uderzenia pięścią w stół, gdy trzeba przemówić do czyjegós sumienia. Bardziej jednak niż pouczeń potrzebujemy dzisiaj cywilizowanej rozmowy, w której nie